



system

Accuphase

Spirit & The B

precision mdsd SA-CD player DP-100

Accuphase

precision stereo preamplifier C-2010

Accuphase

0.000

power amplifier A-65



# Accuphase

■ Alek Rachwald i Aleksandra Chilińska ■

## DP-700, C-2810, A-65, Von Schweikert UniField 3,

System Accuphase'a to atrakcja sama w sobie. W dodatku tym razem otrzymaliśmy coś z górnej półki. Najwyższy model stereofonicznej końcówki mocy w klasie A, szczytowy przedwzmacniacz i najwyższy zintegrowany odtwarzacz CD (wyżej stoi już tylko konstrukcja dzielona) – to naprawdę dużo. Przynajmniej dla mnie, którego zażyłość z firmą ograniczała się dotąd do wzmacniaczy z dołu katalogu.

**D**o tego dystrybutor dołożył piękne kolumny Von Schweikert – najmniejsze podłogówki z oferty, co rodziło nadzieję na dobrą współpracę z moim pomieszczeniem odsłuchowym.

Zainstalowany system rwał oko w sposób niespotykany. Nie każdemu stylistyka Accu musi się podobać, ale największy malkontent nie odmówi urządzeniom wysokiej jakości wykończenia. W przypadku Von Schweikerta jest podobnie – elegancki projekt i staranne wykończenie koresponduje z imponującą ceną zestawów.

C-2810 jest referencyjnym przedwzmacniaczem liniowym. To konstrukcja zbalansowana i prawdziwe dual-mono z dwoma transformatorami R-Core. Zgodnie ze zwyczajem Accuphase'a urządzenie cechuje się budową modułową. Rozszerzeń dokonujemy poprzez montaż dodatkowych kart. Można dołożyć wejścia liniowe, przedwzmacniacz gramofonowy (podobno rewelacyjny) oraz prze-

twornik c/a. Większość pokręteł regulacji umieszczono w uchylnym panelu, ukrytym w czasie zwykłej eksploatacji.

Producent jest dumny z nowatorskiego układu regulacji wzmocnienia o oznaczeniu AAVA. W miejsce typowego potencjometru obrotowego zastosowano układ zmiany wartości prądu. Sygnał najpierw jest zamieniany na prądowy, obrabiany i z powrotem zamieniany na napięciowy. Pozwala to znacznie skrócić jego ścieżkę. Warto wspomnieć, że C-2810, jako urządzenie z linii wzorcowej, został obudowany skrzynią z persymony, która robi wręcz wstrząsające wrażenie. Ja w każdym razie byłem zachwycony – zarówno ryśnięciem drewna, jak i jakością politur.

Wzmacniacze w klasie A to wizytówka Accuphase'a. W teście wystąpił aktualny szczytowy model A-65, bezpośredni następca A-60. Przy tej samej mocy w jego konstrukcji wprowadzono sporo zmian zaczerpniętych z topowych monobloków M-8000. Utrzymanie stałego napięcia na wyjściu pozwala na uzyskanie podwojenia mocy przy dwukrotnym spadku impedancji (2 x 60 W przy 8 omach, 2 x 120 W przy 4 Ω, 2 x 240 W przy 2 Ω i 480 W przy 1 Ω). W A-65 pracuje dziesięć komplementarnych par MOSFET-ów, natomiast na wejściu użyto tranzystorów bipolarnych. Podobnie jak dedykowany przedwzmacniacz, końcówka mocy jest w pełni zbalansowana. Obecność przełącznika wzmocnienia (gain) pozwala ją lepiej dopasować do reszty systemu.

A-65 to wielkie i ciężkie urządzenie, a uchwyty na ścianie czołowej i tylnej wcale nie służą do ozdoby. Zastosowano oryginalny zabieg wzorniczy, polegający na zastąpieniu typowych dla japońskiego producenta wskaźników wychyłowych wyświetlaczami numerycznymi. Akurat ten pomysł wydaje mi się chybyony.

Zintegrowany odtwarzacz CD/SACD DP-700 wyposażono w najwyższej klasy firmowy napęd, wzięty z topowego DP-800. Co ważniejsze, zaimplementowano w nim autorski proces obróbki sygnału

### Accuphase DP-700, C-2810, A-65, Von Schweikert UniField 3

<b>Dystrybucja:</b>	Nautilus
<b>Ceny:</b>	
<b>C-2810</b>	54900 zł
<b>A-65</b>	59900 zł
<b>DP-700</b>	63900 zł
<b>Von Schweikert UniField 3</b>	59900 zł
<b>System razem</b>	238600 zł

#### Dane techniczne

##### C-2810

**Pasma przenoszenia:** 3-200 000 Hz (+/-3 dB);  
20-20 000 Hz (+/-0,2 dB)

**Zniekształcenia THD:** 0,005 %

**Czułość wejściowa (przy maksymalnym napięciu wyjściowym):** 252 mV

**Maks. poziom wyjściowy:** 7 V

**Maks. poziom wejściowy:** 6 V

**Sygnał/szum (wzmocnienie 18 dB):** 111 dB

**Stopień gramofonowy:** opcja

**Wymiary (w/s/g):** 15,6/47,7/41,2 cm

##### A-65

**Moc wyjściowa:** 480 W/1 Ω, 240 W/2 Ω,  
120 W/4 Ω, 60 W/8 Ω

**Zniekształcenia THD:** 0,07% (2 Ω),  
0,05% (4-16 Ω)

**Zniekształcenia intermodulacyjne:** 0,03%

#### Pasma przenoszenia:

pełnia mocy, 20 Hz-20 kHz: 0/0,2 dB

przy 1 W, 0,5 Hz – 160 kHz: 0/3 dB

**Współczynnik tłumienia:** 400

**Impedancja wejściowa (XLR/RCA):** 40/20 kΩ

**Stosunek sygnał/szum:**

- 115 dB (pełne wzmocnienie)

- 121 dB (przełącznik wzmocnienia -12 dB)

**Wymiary (w/s/g):** 23,8/46,5/51,5 cm

##### DP-700

**Odtwarzane typy płyt:** CD/SACD stereo

**Wejścia cyfrowe:** HS-Link; koaks.; opt.; fs:

32 kHz, 44,1 kHz, 48 kHz, 88,2 kHz,

96 kHz (16-24 bity); z wejścia HS-Link:

176,4 kHz, 192 kHz (24 bity), 2,8224 MHz (DSD)

**Pasma przenoszenia:** 0,5-50000 kHz (+/-3 dB)

**THD+N:** 0,0008 % (20-20000 Hz)

**Sygnał/szum:** 114 dB

**Dynamika:** 110 dB (wejście 24 bit,

filtr górnozaporowy na „off”)

**Separacja kanałów:** 108 dB (20-20 000 Hz)

#### Napięcie wyjściowe i impedancja:

**XLR:** 2,5 V/50 Ω

**RCA:** 2,5 V/50 Ω

**Regulacja poziomu głosu:** 0-80 dB (cyfrowo)

**Wymiary (w/s/g):** 15,6/47,7/39,4 cm

##### Von Schweikert UniField 3

**Pasma przenoszenia:** 32 Hz-40 kHz (+/- 2dB);

**Skuteczność:** 91 dB/1 W/1 m

**Impedancja:** 8 Ω

**Wymiary (w/s/g):** 96,5/22,9/38 cm

MDSD (Multiple Double Speed DSD), pozwalający na konwersję sygnału DSD bezpośrednio na analogowy, bez filtracji cyfrowej i bez zmiany fazy w paśmie przenoszenia. Regulacja głośności odbywa się w domenie cyfrowej, do -80 dB. Siedemsetka jest odtwarzaczem wyłącznie stereofonicznym – zrezygnowano tu z mało popularnej opcji dźwięku wielokanałowego.

Sekcję cyfrową, analogową i zasilacz rozdzielono przestrzennie – znajdują się na oddzielnych płytkach. Napęd jest ekranowany. Obecność obok wyjść także wejść cyfrowych pozwala wykorzystać odtwarzacz jako przetwornik c/a dla

zewnętrznych źródeł sygnału cyfrowego w standardzie Red Book. Podobnie jak testowany przedwzmacniacz, DP-700 występuje w eleganckiej drewnianej jesionce.

Von Schweikert to amerykańska legenda – jedna z piekielnie drogich i regularnie wysoko ocenianych firm zza oceanu. UniField 3 to trójdrożna kolumna w dwóch obudowach. Faktycznie składa się z małego dwudrożnego monitora, wyposażonego we własne wejścia głośnikowe, postawionego na obudowie bas-refleks przetwornika niskotonowego. Na górze pracuje wstęga oraz średniotono-

wiec wykonany z materiału przypominającego piankę (jest to autorskie opracowanie Von Schweikerta). Na dole zainstalowano stosunkowo niewielki, ale kosztowny głośnik Seas Excel z magnezową membraną. Komora woofera jest duża i zaopatrzona w niespodziewanie wielki otwór bas-refleksu. Wygląda to na próbę uzyskania możliwie dużego basu z niewielkiego przetwornika.

Ścianki obu skrzyń są zaoblone. Zbudowano je z kilku warstw i w najgrubszych miejscach szczytą się wynikiem 6,5 cm. Gniazda głośnikowe to wysoki model WBT. Kolumnom towarzyszą specjalne żelazne podstawy, masywne i oparte na trzech dużych kolcach. Razem wygląda to lekko i elegancko. W czasie eksploatacji trzeba jednak uważać, bo ten



rodzaj podstawy jest wrażliwy na potrącenia. A przewrócenie tak ładnie wykończonych i kosztownej kolumny na pewno nie jest tym, do czego dążymy.

Producent oferuje również firmowe przewody (a ze względu na rozdzielenie sekcji podłączenie nie jest trywialne!), ale w teście wykorzystaliśmy znakomite okablowanie Wireworld Silver Eclipse.

Alek Rachwałd

### Opinia 1

Ten system to świetne narzędzie do długotrwałego słuchania muzyki. Stosunkowo łatwo go opisać przez to, czego w nim nie ma. Czyli: agresji, ostrości, suchości i niechcianych sybilantów (przyznam, że tych chcianych też czasem brakuje). To, co czasem kłuje w uszy, tutaj jest jedwabiste, welwetowe. W przypadku elektroniki jest to nawet zgodne z aparycją (złote fronty i politurowane drewno); w przypadku kolumn – mniej. Żeby taki ciepły dźwięk wydobywał się ze wstęgi i metalowego woofera? Świat się kończy.



Kameralna muzyka z instrumentami akustycznymi wypadła rewelacyjnie. Rzekłbym, że ambrozja kapała po brodzie. Obecność muzyków została zaznaczona wyraźnie pomimo pewnego ograniczenia szczegółowości wysokich tonów, przejawiającego się lekkim oddaleniem. Szczegóły były na miejscu, tylko nieco wycofane. Skądinąd wiadomo, że głośnik wstęgowy, pozostawiony samemu sobie, potrafi siać jak z rozpylacza. Pewne uspokojenie tego zakresu w kolumnach UniField jest więc efektem celowym. W większości repertuaru nie odbierałem tego jako wady, jednak tam, gdzie byłem przyzwyczajony do pewnej zgrzytliwości (muzyka big-bandów z dużą sekcją blachy, niektóre „ostre” nagrania Milesa Davisa itp.), dawał się odczuć niedosyt agresji.

ki, dość silny i schodzący nisko, jednak nie było to ostatnie słowo w dziedzinie kontroli. Dało się odczuć więcej przyjemnego masowania niż precyzyjnych strzałów. Należy jednak przyznać, że bas był dobry, to znaczy bez słyszalnych efektów rezonansowych. Taka prezentacja pasowała do rewelacyjnej, gorącej, jedwabistej średnicy i łagodnej góry, dając w sumie efekt, o którym pisałem na początku.

Jak wynika z opisu, brzmienie testowanego systemu odbiega od neutralności. Co usprawiedliwia ten stan rzeczy? Tylko – i aż – przyjemność. Dawno nie słuchałem tak „nieaudiofilskiego” brzmienia, z delikatną górą, dogrzanym środkiem i lekko misiowatym, ale nie zepsutym dołem. Właściciel kolekcji

phase'a w klasie AB. To piękne kolumny, które jednak potrzebują więcej prądu.

Alek Rachwałd

## Opinia 2

**M**róż trzaskający. Zima za oknem straszy, a panowie wnoszą pudło za pudłem...

W moje progi zawiał japoński system Accuphase'a wraz z amerykańskimi kolumnami Von Schweikert. Połączenie wyrafinowanej estetyki z klasyczną elegancją vintage.

Pierwsze wrażenie to pełny, ciepły i miły dla ucha dźwięk – z jednej strony skandalicznie „misiowaty”, z drugiej – nie-



Duże składy akustyczne oraz muzyka z udziałem instrumentów elektronicznych to test prawdy dla niskich tonów. System Accuphase/Von Schweikert, postawiony oko w oko z Czajkowskim, Mendelssohnem i koncertami Chopina, a także (dla kontrastu) ze ścieżką dźwiękową do „Piątego elementu” Luca Bessona, ukazał bas trochę upiękaszony: mięk-

muzyki kameralnej i wokalne będzie tym systemem zachwycony, bowiem umożliwi on długie odsłuchy, uprzyjemni niektóre nagrania i powie wszystkim o śpiewakach.

Słuchając zestawu Accuphase/Von Schweikert, zastanawiałem się, czy to elektronika, czy kolumny odpowiadają w większym stopniu za ostateczny efekt. Z pozoru odpowiedź była oczywista: urządzenie Accuphase'a uważa się za grające ciepło i muzykalnie. Jednak zmiana kolumn przyniosła niespodziankę – okazało się, że to Von Schweikerty mają decydujący wpływ na brzmienie. Accuphase z Avconami ARM nie zagrały na szczęście zimno. Brzmienie było organiczne, ale bogate w szczegóły, potężne, z żelazną kontrolą. Zmiana była ogromna – dwa zupełnie różne światy. Usłyszałem najlepszy dźwięk, jaki udało mi się dotychczas wydobyc z moich zestawów referencyjnych. Gdybym dziś miał wolne 150 tysięcy, nie wahałbym się ani chwili z zainwestowaniem ich w testowaną elektronikę. Ten dźwięk był wart największych poświęceń. Natomiast partnera dla UniField 3 widziałbym raczej w którejś z mocnych końcówek Accu-

codziennie przyjemny. Słucham dalej... następuje ta właściwa, bardziej skupiona na szczegółach faza, w której dopiero można wychwycić istotne detale. Po pewnym czasie zaskoczona dochodzę do wniosku, że owo pierwotnie przyjemne, ciepłe brzmienie na dłuższą metę męczy i przynajmniej częściowo odbiera radość słuchania.



Miles Davis z „Kind of Blue” wypadł sympatycznie, choć trąbka była odrobinę „za mała”. Zabrakło detali wypełniających ten album. Pojawia się w nim m.in. charakterystyczny dźwięk miotłki, przesuwanej po membranie werbla, której tym razem nie było słycać. Dźwięk dochodzący do moich uszu przypominał raczej szumy na płycie. Brakowało mocnych akcentów, jak szarpanie strun kontrabas. Odniosłam wrażenie, że bas przypomina ten z syntezatora. Wszystko brzmiało ładnie, nawet dynamicznie, ale za ciepło i mało precyzyjnie.

Barwa jest naprawdę interesująca, stereofonia – znakomita, scena szeroka, z odczuwalną głębią, chociaż może niekoniecznie z doskonale zarysowanymi planami. Ogromnym atutem systemu jako całości jest brzmienie średnich i, częściowo, wysokich tonów. Symfonia zabrzmiała nieźle. Wszystko było idealnie zgrane, stanowiło jednak zwartą muzyczną masę, lekko ograniczoną na skrajach pasma. Powodowało to wrażenie pewnego ujednolicenia zamiast bogatej w szczegóły uczyty dla ucha. Nie wybijały się charakterystyczne dla utworów punkty. Grało mało wciągająco.

Postanowiłam też sprawdzić, jak działa elektronika Accuphase’a w połączeniu z innymi kolumnami. Były to Avcon Avalanche Reference Monitor (z racji tasimcowatej nazwy zwane po prostu ARM). Różnice pojawiły się natychmiast. Najszybciej dało się zauważyć zmianę w basie – stał się wyraźniejszy, głębszy i soczysty. Średnica nie straciła na atrakcyjności: ciepły, niski, ale zarazem szalenie naturalny wokół Cesarii Evory w „Besame mucho” („Ladies Jazz” vol. 5) przyjemnie pieścił zmysły. Słyszeć było każdy szczegół – delikatne kołatki w tle i wreszcie uwolnioną trąbkę. Z wielką przyjemnością przesłuchałam kolejny utwór. Delikatny, miarowy szum marakasów, słodki głos Stacey Kent i dźwięczne blachy – prawdziwy balsam dla duszy. ARM-y to wymagające monitory, zaś system Accuphase współpracował z nimi doskonale, mimo z pozoru niewysokiej mocy oddawanej przez wzmacniacz. Szkoda, że cena urządzeń czyni takie zestawienie mało prawdopodobnym.

Podobnie jak elektronikę, sprawdziłam testowane kolumny. UniField 3 w połączeniu ze wzmacniaczem SA Jazz również pokazały swoje lepsze, skrywane dotąd

oblicze. Do pięknej średnicy i subtelności wysokich tonów doszedł lepiej zebrany bas i więcej energii. Wyraźnie było widać, że końcówka mocy A-65 nie jest idealnym partnerem tych kolumn.

Wniosek? Z jednej strony genialny, a z drugiej nietrafnie złożony system. Poszczególne elementy to hi-end, jednak nie są to urządzenia na tyle ze sobą zgodne, aby w połączeniu prezentowały szczyt swoich możliwości. Każdy, kto pokusi się o zakup systemu Accuphase’a, trafi na wyżyny muzycznych doznań. Zadowolenie gwarantowane. Co do kolumn UniField 3, to na razie widzę lepszą możliwość zagospodarowania takiej kwoty. Nie oznacza to jednak, że dla kogoś innego nie staną się realizacją marzeń. Jedno jest pewne – testowany zestaw na długo pozostanie w mojej pamięci.

Aleksandra Chilińska

### Sprostowanie

W numerze 4/2009 przez pomyłkę nie umieściliśmy informacji o autorze ilustracji do testu „ModWright Instruments SWP 9.0SE”. Był nim Marcin Olszewski. Redakcja przeprasza autora fotografii.

## CD-07 - doskonały partner dla twojego iPoda



[www.ayonaudio.pl](http://www.ayonaudio.pl)

### Sprawdź ofertę w autoryzowanych punktach sprzedaży

**Bielsko-Biała** - Hi-Fi Studio, ul. Orkana 6, tel.: 033 812 47 19  
**Gorzów Wilk.** - Demo, ul. Młyńska 13, tel.: 095 727 72 38  
**Katowice** - Mega Hz, ul. Słowackiego 39, tel.: 032 206 81 99  
**Kielce** - Centrum Hi-Fi, Ul. Winnicka 4, tel./fax.: 041 343 24 66  
**Kraków** - Nautilus, ul. Malborska 24, tel.:  
**Konin** - Audio-Mix, ul. Kleczewska 25, tel.: 063 243 31 31  
**Lublin** - MELOMAN, ul. Rzemieślnicza 15, tel.: 081 469 18 75  
**Gdańsk** - Albatros, ul. Gen. Bora Komorowskiego 22, tel.: 058 553 80 94  
**Gdynia** - Albatros, ul. Wójta Radtkego 29/35, tel. 058 661 25 71  
**Radom** - PUZONIKA, ul. M.C. Skłodowskiej 17a, tel.: 048 362-64-54  
**Rybnik** - Uniwex Audio Hi Fi, ul. Żorska 14, tel.: 032 422 89 23  
**Pabianice** - Q21, ul. Waryńskiego 1, tel.: 042 213 01 66  
**Poznań** - Audio Complex, ul. Dąbrowskiego 483, tel.: 061 840 46 00  
**Warszawa** - AUDIOPUNKT, ul. Stefana Batorego 35, tel.: 022 825 30 90  
**Warszawa-Piaseczno** - Nautilus, ul. Tulipanów 6, tel. 022 711 29 95  
**Zielona Góra** - AUDIOZAKUPY.PL, ul. Dworcowa 16, tel.: 68 323 91 11

**ayon audio**

**High Fidelity**  
miesięcznik hi-fi, hi-end

„To najfajniejszy, najbardziej udany produkt tej firmy, obok przedwzmacniacza Polaris II, jaki znam.”

Wojciech Pacuła, „High Fidelity”  
[www.highfidelity.pl](http://www.highfidelity.pl)

**Nautilus**  
HI-END  
tel. 012 655 75 43  
[www.nautilus.net.pl](http://www.nautilus.net.pl)